

# O gospodarce leśnej

w tatrzańskich lasach dóbr Czarnego Dunajca

napisał

**G u s t a w L e t t n e r**

c. k. Radca lasowy.

Pięknym niezawodnie objawem jest obecna dążność do polepszenia doli robotników, zajętych po fabrykach i warsztatach. Coraz baczniejszą uwagę zwracają mianowicie rządy i reprezentacje poszczególnych krajów na środki, mogące zabezpieczyć przyszłość tych ludzi na wypadek kalectwa, choroby lub też po nadejściu starości.

Pewien rodzaj klasy robotniczej zatrudniają także zarządy posiadłości wiejskich. Ściślej rzecz biorąc, należy wieśniak również do rzeczonyj klasy. Musi zaś popadać w nędzę, jeśli wadliwa organizacja pracy, podkopuje chęć do niej, jakoteż ogółem do uczciwego postępowania.

Powyższe myśli nasunęły mi się bieżącego miesiąca, w ciągu objazdu lasów, należących do dworskiej ongi majątności Czarnego Dunajca, w powiecie nowotarskim.

Zajmując około 5400 morgów, stanowią te lasy mniej więcej czwartą część całego obszaru galicyjskich borów tatrzańskich. Obecna w nich gospodarka winna zatem i szersze koła publiczności żywiej zainteresować.

W roku 1859 nabyło rzeczoną majątność następujących siedm gmin wiejskich, ciągnących się pięciomilową smugą wzdłuż rzeki Czarnego Dunajca i granicy węgierskiej: Witów, Dzianisz, Chochołów, Ciche, Podczerwone, Czarny Dunajec i Wróblówka.

Ostatnią po stronie południowej jest gmina Witów, której terytorjum mieści w sobie właśnie powyż wspomniane lasy, zawiera źródliska Czarnego Dunajca i sięga aż po same turnie tatrzańskie, do wysokości około 2170 metrów nad poziom morza.

Rzeczony lasy składają się głównie z drzewostanów świerkowych, tylko gdzieniegdzie, w niższych położeniach przeplatanych jedliną. Wraz z sąsiednim kompleksem Zakopańskim, pokrywając malowniczo strome stoki tamtejszych gór i skał, chronią zarazem zbocza i doliny od lawin śnieżnych, powstrzymują obrywanie się gła-

zów i szutru, łagodzą pędy wód w czasie ulewnych deszczów, opadających z piętrzących się nad nimi hal alpejskich i umniejszają tem samem nagłe a tyle zgubne wylewy w nizinnych obszarach kraju.

Na obszarze majątności Czarnego Dunajca, słabnie niestety coraz bardziej siła odporna owej zbawczej osłony. w skutek ciągłego przeredzania lasów i zaniedbania zalesienia wyciętych przestrzeni; główną zaś tego przyczyną jest pochodzące jeszcze z dawnych czasów pańszczyźnianych uprawnienie gospodarzy, wszystkich wymienionych gmin, do bezpłatnego poboru z całego lasu drzewa suchego, jakoteż drzewa, pochodzącego ze złomisk i wywrotów.

Owo prawo zatwierdziła tym gminom \*) w roku 1870 krajowa komisya serwitutowa przyzwoliwszy zarazem, aby przez cały rok dwa razy na tydzień, przyjeżdżano do lasu celem wycięcia takowego drzewa aż do 12 cali grubości, bez względu na to, czy jest na budulec przydatne, czy niezdatne.

Oprócz tego pobierają owe uprawnione gminy pewną ilość stojącego na pniu budulca dla pokrycia swoich potrzeb budowlanych.

Świadomi przysługujących im, jako właścicielom i uprawnionym podwójnych praw, rozrządzają jednak gospodarze tamtejsi swoim majątkiem lasowym zbyt samowolnie i nieprawidłowo. W obec coraz dotkliwszego braku zapasów drzewa suchego, nie poczytują tego za zbytne przestępstwo, jeżeli je sobie sami na przyszłość przygotowują okorowując pnie lub podcinając korzenie.

Łatwo sobie wyobrazić, jak dalece mnożą się te nadużycia, gdy nieraz do kilkuset gospodarzy zajeżdża naraz do lasu. Zabierając należące im się drzewa suche i złamane, oczywiście korzystają z nadarżającej się sposobności w powyższy, bezprawny sposób.

Czy podobna pochwyć na gorącym uczynku choćby większą część szkodników, jeśli na straż lasową przypada, zresztą dla zwykłej służby dostateczna liczba, ośmiu leśnych pod kierownictwem jednego leśniczego? Samo rąbanie siekierą nie zdradza jeszcze szkodnika, skoro właściciele są uprawnieni do wycięcia należnego im drzewa suchego i wywróconego.

W ciągu dziesięciodniowej wędrówki, jaką w tych lasach odbyłem bieżącego miesiąca, znajdowałem świeże ślady takich prze-

---

\*) Liczba uprawnionych wynosiła wtenczas 1177, od owego jednak czasu już się podwoiła wskutek znacznego rozmnożenia się rodzin.

stępstw; nawet w samym pasmie ochronnym już u granicy wegetacji leśnej. Niby krzyżyki rozproszonych po całym lesie małych cmentarzyków, przedstawiają pozostałe liczne pniaki o różnej wysokości, smutny zaiste widok. Smutnem jest też położenie leśniczego i strażników leśnych, którzy widząc niepodobieństwo skutecznego zapobieżenia niszczeniu lasu czują swą niemoc, pomimo, iż w registrach karnych n. p. z roku 1886 dochodzi liczba przychwyconych szkodników do liczby 812stu.

Ograniczenie ilości fur i oznaczenie pewnych tylko miejsc dla poboru drzewa, stanęłoby w sprzeczności z postanowieniami komisji serwitutowej i prawami przyznanymi.

Dalszą fatalną tego konsekwencją jest widoczna krzywda, jakiej doznają uprawnieni mieszkańcy gmin bardziej od lasu odległych, którzy nie mogą tak łatwo i tak często korzystać ze swego prawa, jak gospodarze gmin znajdujących się w pobliżu. Czyż więc nie wybitny to przykład wspomnionego na wstępie zjawiska, iż błędy w organizacyi podkopują niezbędny porządek, zacierając poczucie sprawiedliwości, zachęcając do niecnego zarobku ze szkodą innych członków gmin, i sprowadzając zniszczenie wspólnej własności.

Gwoli ocalenia tego ważnego majątku lasowego, skutecznym środkiem wydaje mi się zniesienie owego prawa poboru z całego lasu drzewa suchego, jakoteż pochodzącego ze złomisk i wywrotów, a przyznanie natomiast odpowiedniego ekwiwalentu.

Wyrażając się dokładniej, wypadłoby wyznaczyć do odpowiedniego użytku pewną część obciążonego dotąd lasu, a mianowicie iżby z regularnych corocznych jej zrębów można uzyskać wraz z należącym się corocznie wszystkim gminom budulcem (1204 sztuk) także owe masy drzewa suchego i pochodzącego ze złomisk i wywrotów.

Licząc pobieżnie, przypadłoby na takowy ekwiwalent dla wszystkich siedmiu gmin około 1200 morgów.

Najstosowniejszą zaś do tego wydaje mi się część lasu położona w obrębie gminy Witów, na równinie i pagórkach, jako najbliższa gminom uprawnionym i odgraniczona rzeką Czarnym Dunajcem od reszty lasu ongi dworskiego.

Zawiera ta oto część lasu odpowiednie drzewostany a nawet poszczególne kompleksy, korzystnie od siebie odosobnione, by w danym razie utworzyć siedm pojedynczych ekwiwalentów, po jednym dla każdej gminy.

Takowe wydzielenie aż siedmiu ekwiwalentów utrudniłoby je-

dnakowoż niezmiernie kontrolę nad leśną gospodarką; dlatego należy zdaniem mojem wyznaczyć tylko jeden ekwiwalent lasowy do wspólnego użytku wszystkich uprawnionych gmin. W tym celu potrzebaby natenczas dokonać w porze letniej jak najdokładniejszego ocenienia, ponumerowania i sklasyfikowania każdego poszczególnego drzewa na rocznym zrębie w części lasu mającej posłużyć jako ekwiwalent, niemniej też wszystkich drzew suchych, złomisk, wywrotów i na rocznym zrębie na sprzedaż wystawionego drzewa w całym ongi dworskim lesie; prócz tego trzeba obliczyć i wykazać ściśle należytość, przypadającą dla każdej gminy z osobna.

Nadzwyczaj ułatwia kontrolę okoliczność, że istnieje tylko jedna droga dla wywozu wszystkiego drzewa, która wiedzie z lasu, położonego w gminie Witkowie, koło leśniczówki i postawionej obok budy i roгатki.

Urządzenie planu gospodarczego dla ekwiwalentu i dla lasu dworskiego, da się przeprowadzić łatwo i bez kosztów, ponieważ zarząd gminny posiada dokładnie i fachowo przez nadleśniczych pp. Fingera i Effenbergera wykonane mapy i opisanie drzewostanów, wraz ze szczegółowem obliczeniem masy i przyrostu drzewa.

Zastąłem suszarnie, a w samym lesie w kilkunastu miejscach uskutecznione ostatnimi laty, dosyć udatne zalesienie zaniedbanych zrębów (siew placami). O dobrych chęciach i ambicyi straży leśnej, świadczyła ochota, z jaką pokazywała dobrze zagajone kultury i młodniki.

Znać, że zrodziło się w nich, jakoteż u tamtejszych mieszkańców a właścicieli majątku, wyraźniejsze pojęcie o coraz wyższej wartości drzewa w ich lesie rosnącego.

Urobiło się w nich owo korzystne pojęcie ostatnimi laty, gdy kupiec na zrębach w terytorjum gminy Witowa, powycinał ze świerków bardzo już drobny materiał dla wywozu za granicę, znacząc przytem, że nie drzewo, ale złoto wozi. Najlepiej pouczyć mogą owych gospodarzy o tej znacznej wartości, znajdujące się w pobliżu dworców kolejowych składy owego materiału, wśród którego piętrzą się wielkie stopy częstokroć drobnych, cienkich deszczuleczek rzniętych ze świerkowego i jodłowego drzewa.

Przekonanie takowe najbardziej powinno zachęcić rzeczonych gospodarzy do jaknajstaranniejszego urządzenia i utrzymywania u siebie trwałej i prawidłowej gospodarki leśnej, w miejsce dotychczasowego na pół rozbójniczego i niszczącego majątek, sposobu korzystania z niego.

Bieżącego miesiąca ułożyłem też zaraz w Nowym Targu plan pierwszego dziesięcioletniego peryodu gospodarczego, na podstawie wspomnianych dobrych map i wykazów drzewostanów, jako też wniosków i notatek komisji, która w roku 1887 pod przewodnictwem techniczem c. k. komisarza lasowego, p. Nowickiego, badała stan gospodarki we wspomnianych lasach.

Przytoczone powyżej mapy, wykazy i plan gospodarczy, mogą skutecznie posłużyć do utworzenia omówionego powyżej ekwiwalentu lasowego.

Wytyczenie w samym lesie sekcji pierwszego peryodu gospodarczego, należałoby powierzyć powiatowemu leśnikowi a samoistnemu gospodarzowi, p. Kwapniewskiemu, w którym wymienione gminy jako właściciele lasu dóbr Czarnego Dunajca, pokładają zaufanie.

Odwyknąwszy znów nieco od drapania się po stromych górach w skutek długich czynności kancelaryjnych, wypadało mi przyzwyczaić do tego nogi. Jakoż dotarłem aż do strefy bezleśnych hal tatrzańskich, gdzie ponownie ujawniła się mym oczom cała doniosłość wzmiankowanego znacznego majątku lasowego.

Powietrze i woda są tam przewyborne, nadzwyczajnie czyste i zdrowe; gdzie zioła i drzewa dostateczną znajdują ochronę od ciągłego nadwerężenia, odnawiają się zawsze jeszcze niezwykle bujnie z pod odwiecznej, nader żyznej pruchnicy leśnej.

Na dosyć kamienistych, nieraz najbardziej nawet stromych stokach, znalazłem zadziwiająco piękne, gęsto rosnące okazy ziół alpejskich, a pomiędzy niemi szczególnie bujnie rozwijającą się naparstnicę (*Digitalis*), ponieważ istniejące tamże kilkoletnie zagajenie, pozostawiono w spokoju.

Z całego powyższego przedstawienia rzeczy, dostatecznie się pokazuje, jak dalece ważnem jest dla kraju należyte utrzymanie opisanego lasu tatrzańskiego i jak już nagłaczem jest urządzenie tamże prawidłowego gospodarstwa, jako w lesie, należącym do największych majątków gminnych. Dlatego też spieszyłem udzielić ni-niejszem szerszej publiczności donioślejszych w tym względzie szczegółów, celem skuteczniejszego ewentualnie współdziałania interesujących i opiekujących się tą sprawą, jakoteż powołanych do jej załatwienia osobistości i instytucyj.

---